

RECENZJE / REVIEWS

Jan Doktor, *Bracia, obcy czy współobywatele? Debaty chrześcijańskie na temat judaizmu i jego wyznawców w Europie do początków XIX wieku*, Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2019, ss. 246, 1 nlb. (seria: Stosunki Polsko-Żydowskie, t. 1).

Profesor Jan Doktor jest pracownikiem naukowym Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie i wykładowcą Warszawskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej im. Bolesława Prusa, a także cenionym w Polsce i za granicą badaczem żydowskiej duchowości, w tym szczególnie ruchów mesjańskich (sabataizmu, chasydyzmu i frankizmu), oraz chrześcijańskich misji wśród Żydów polskich, jak również znawcą starych druków żydowskich. W swoich licznych książkach, jak np.: *Śladami mesjasza-apostaty. Żydowskie ruchy mesjańskie w XVII i XVIII wieku a problem konwersji* (Wrocław 1998), *Początki chasydyzmu polskiego* (Wrocław 2004) czy *Misjonarze i żydzi w czasach mesjańskiej zawieruchy 1648–1792* (Warszawa 2012), przekazuje nie tylko rzetelną wiedzę, lecz także zaciekawia, stawia fundamentalne pytania i formułuje odważne tezy. Słowem, zmusza do myślenia i dyskusji. Warto dodać, że wydał również wiele ważnych źródeł do badanych zagadnień, w tym: *Księgę Słów Pańskich. Ezoteryczne wykłady Jakuba Franka* (t. 1–2, Warszawa 1997), *W poszukiwaniu żydowskich kryptochrześcijan. Dzienniki ewangelickich misjonarzy z ich wędrówek po Rzeczypospolitej w latach 1730–1747* (Warszawa 1999) i *Księgę ku chwale Baal Szem Towa. Sefer sziwchej haBeszt* (Kraków–Budapeszt 2011). Ponadto od wielu lat jako redaktor naczelny kieruje „Kwartalnikiem Historii Żydów”, który bodaj jako jedyny w Polsce z periodyków judaistycznych uzyskał według listy ministerialnej aż 70 punktów.

Ostatnia książka Jana Doktora jest ważnym wydarzeniem wydawniczym z kilku względów. Po pierwsze otwiera jako pierwszy tom nową serię monograficzną – Stosunki Polsko-Żydowskie – firmowaną przez Żydowski Instytut Historyczny, i świetnie się w nią wpisuje, ponieważ dotyczy właśnie relacji chrześcijańsko-żydowskich w Europie (w tym w Polsce) od wczesnego średniowiecza (a nawet starożytności) aż do początku XIX stulecia.

Po drugie stanowi w pewnym sensie syntetyczne ujęcie dotychczasowych badań naukowych Profesora obejmujących zarówno dzieje ruchów mesjańskich w łonie judaizmu, jak i misji chrześcijańskich wśród Żydów. Już sam tytuł monografii, *Bracia, obcy czy współobywatele? Debaty chrześcijańskie na temat judaizmu i jego wyznawców w Europie do początków XIX wieku*, wskazuje na zasadniczy problem, który stale towarzyszy badaczom historii relacji chrześcijańsko-żydowskich w Europie, a mianowicie: czy Żydzi są przez jej mieszkańców (w tym Polaki) postrzegani jako swoi, czy obcy? Nie do końca jednak szczęśliwe wydaje się użycie w tytule terminu „współobywatele” w kontekście wszystkich epok omawianych w tej książce, współczesne pojęcie „obywatel” zaczęło się bowiem kształtować dopiero pod koniec XVIII w. (*vide*: francuska Deklaracja praw człowieka i obywatela – 1789 r., Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki – 1787 r., czy Konstytucja 3 maja – 1791 r., itd.) i ma konkretne konotacje natury polityczno-prawnej. A jak należy mniemać, właśnie o takie rozumienie tego pojęcia chodziło Autorowi, a nie o potoczne, które nie przystaje do treści tej pracy.

Struktura omawianej monografii jest przemyślana. Składa się ze wstępu, dziesięciu rozdziałów (różnej objętości), bibliografii i indeksu osób. Brakuje niestety zakończenia. Każdy rozdział dotyczy właściwie odrębnego zagadnienia, które mogłoby zostać rozwinięte w osobnej książce. Wrażenie to czasem potęguje chronologia zdarzeń, która w niektórych rozdziałach wychodzi znacznie poza ramy pozostałych i to zarówno w przeszłość, jak i przyszłość. Wydaje się, że w niektórych z nich (czasami dotyczy to podrozdziałów) streszczono wcześniej opublikowane monografie czy artykuły, niemniej Autor sprawnie połączył je w jednolitą narrację i to nie tylko poprzez nawiązanie w pierwszym zdaniu kolejnego rozdziału do ostatniego zdania czy akapitu rozdziału poprzedzającego, lecz także przez umiejętne dążenie do kulminacyjnej dysputy chrześcijańsko-żydowskiej, która miała miejsce u schyłku I Rzeczypospolitej (o tym obszerniej poniżej).

Już ze wstępu można się dowiedzieć, że książka dotyczy przede wszystkim chrześcijańskich debat na temat Żydów i judaizmu. Według Autora zostały one wywołane w XIII w. odkryciem przez chrześcijan faktu, że „Stary Izrael rozwija się na ich oczach w samodzielną religię” (s. 10) i że jego wyznawcy nie przyjmą Ewangelii, ponieważ mają własną, a mianowicie Talmud. W pierwszym rozdziale opisano problem stosunku chrześcijaństwa do judaizmu praktycznie od początku istnienia tego pierwszego aż do lat trzydziestych XIX w. Autor nie przedstawia jednak dziejów chrześcijańskiego antyjudajizmu – uważa bowiem, że zostało to już dokładnie opisane – lecz

raczej zajmuje się scharakteryzowaniem chrześcijańskiego zainteresowania kulturą, językiem i religią żydowską, które w razie przeprowadzenia „reformy judaizmu” można by uczynić częścią chrześcijańskiej cywilizacji. Na przeszkodzie tym staraniom stanął Talmud, którego recepcji w łonie judaizmu i reakcji nań chrześcijan Autor poświęcił kolejne dwa rozdziały, choć tak naprawdę jest on również leitmotivem wszystkich pozostałych.

Według Jana Doktora dopiero w XII w. terminem „Talmud” zaczęto określać tradycje jesziw babilońskich i palestyńskich, które w swoich archiwach skrywały liczne interesujące komentarze biblijne. Już w trakcie ich spisywania przez uczonych rabinów część współwyznawców (wśród nich karaimi) kontestowała zawartą w nich wykładnię Tory. Jednakże – jak twierdzi Autor – wobec konfrontacji chrześcijaństwa z judaizmem nie było akceptacji sekt żydowskich zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie (s. 53–54). Wraz z uformowaniem się „nowego” judaizmu, którego fundamentem miała być halacha, w świecie chrześcijańskim sprecyzowano również podstawową przeszkodę do nawrócenia Żydów, czyli sam Talmud, który należało zwalczać. Ta właśnie walka chrześcijan (w tym głównie ich zwierzchności) o „naprawę” judaizmu (s. 47), która toczyła się z różnym nasileniem i przyjmowała na przestrzeni dziejów rozliczne formy, została opisana w następnych siedmiu rozdziałach książki. Noszą one następujące tytuły: „Próby rozwiązania problemu »nowego judaizmu«”, „Spory o judaizm w epoce druku”, „Pierwsi nowożytni judaiści”, „Żydowskie poruszenie mesjańskie i zapowiedzi zemsty na Ezawie (chrześcijaństwie)”, „Próby reformy judaizmu w duchu chrześcijańskim”, „Nowa oferta u progu nowej ery: indywidualne równouprawnienie żydów w zamian za rezygnację z przywilejów wspólnotowych”, „Próby »naprawy« żydów i judaizmu w Królestwie Polskim”.

Autor omówił w nich chrześcijańsko-żydowskie dysputy w Paryżu (1240 r.) i Barcelonie (1263 r.) oraz zmianę statusu prawnego Żydów (z posiadania pełni praw do kategorii sług skarbu władcy) w średniowieczu. Według Jana Doktora geneza tego ostatniego zjawiska jest niejasna. Wydaje się, że do zgody na status *servi camerae* skłoniły Żydów po prostu względy bezpieczeństwa, chociaż niestety w wyniku jego arbitralnego stosowania przez większość władców europejskich przyniosło im to raczej same szkody, głównie zresztą materialne, choć jednocześnie w wielu przypadkach pozwoliło na jawne zachowanie swojej wiary i tym samym tożsamości.

Jak twierdzi Autor, wynalezienie efektywnych metod produkcji papieru (s. 138), a następnie druku (s. 78) znacznie utrudniły skuteczną walkę

chrześcijan z rozpowszechnianiem Talmudu wśród Żydów i niczego w tej kwestii nie zmieniło wprowadzenie cenzury, także prewencyjnej. Stąd, mimo głoszenia przez niektórych chrześcijańskich hierarchów duchownych tezy o wspólnej tradycji, „żydzi stali się w chrześcijańskim świecie »obcymi«” (s. 87). Wspólnota tradycji nie powstrzymała chrześcijan przed dążeniami do nawrócenia Żydów, w których to zabiegach uczestniczyli zarówno katolicy, jak i protestanci. Według Jana Doktora – w dużej mierze z uwagi na osiedlenie społeczności żydowskiej w Europie – miały one miejsce głównie na terenie Rzeczypospolitej (należy też pamiętać oczywiście na przykład o przymusowych masowych konwersjach pod koniec XV w. na Półwyspie Iberyjskim), jakkolwiek poziom wiedzy na temat judaizmu w naszym kraju był mało zadowalający.

Z upływem lat – na fali renesansu – wzrosło zainteresowanie chrześcijańskich intelektualistów językiem hebrajskim i żydowskimi księgami. Oprócz Biblii i Talmudu czytali oni chętnie również dzieła kabalistyczne, doszukując się w nich dowodów na prawdziwość dogmatów propagowanych przez wyznawców Jezusa Chrystusa (s. 140). Wątek ten Jan Doktor umiejętnie łączy z żydowskim poruszeniem mesjańskim, które za sprawą Sabataja Cwi opanowało świat żydowski (nie tylko w Turcji i Rzeczypospolitej), oraz działalnością misjonarzy z Institutum Judaicum w Halle, oferującym Żydom zamiast obrzezania cielesnego „duchowe obrzezanie” – „obrzezanie [serca], które dał Chrystus” (s. 170). Po wyjaśnieniu tej zawilej kwestii zachęcam do sięgnięcia do omawianej książki.

Wydaje się, że kulminacyjnym wydarzeniem dla dialogu chrześcijańsko-żydowskiego opisanym w recenzowanej pracy była – paradoksalnie – dysputa między rabinami ortodoksyjnymi a tak zwanymi kontrtalmudystami, która odbyła się w Kamieńcu Podolskim w roku 1757. Autor w ciekawy sposób omówił jej przyczyny, powody udziału w niej poszczególnych stron sporu, przebieg i skutki. Jego zdaniem była to pierwsza publiczna dysputa na temat wiary między przedstawicielami dwóch żydowskich stronnictw, która odbyła się w Europie przed chrześcijańskim audytorium (s. 177). Została wywołana w Lanckoroniu przez ortodoksyjnych rabinów, którzy zaarrestowali sekciarzy żydowskich, zwolenników Jakuba Franka. Arbitrażu między stronami podjął się biskup kamieniecki Mikołaj Dembowski, który przed swoim sądem w Kamieńcu Podolskim zorganizował między nimi dysputę. Liczył on bowiem na nakłonienie władz do legalizacji sekty frankistów, która po odrzuceniu Talmudu zdawała się upodabniać do chrześcijaństwa, co budziło nadzieję na przyszłe zwielenokrotnienie konwersji

żydowskich. Poprzez zwycięstwo w debacie sekciarze również liczyli na legalizację, rabini natomiast na zduszenie ich herezji albo przez podporządkowanie sobie jej zwolenników, albo przez wyrzucenie członków sekty poza swoją społeczność. Według Autora prawdziwym przedmiotem sporu, który zresztą toczył się od średniowiecza, była egzegeza Biblii. Rabini optowali za jej dosłownym rozumieniem, „sekciarze” zaś za alegorycznym, co ich zbliżało do chrześcijańskiej i zarazem kabalistycznej tradycji. Efekty tych zabiegów są znane – masowe chrzty zwolenników Franka. Co ciekawe, przy opisie dysputy Jan Doktor opiera się głównie na antyjudajstycznej *Złości żydowskiej*, napisanej przez jej uważnego obserwatora, bernardyna Gaudentego Pikulskiego, którą Autor nazwał początkiem polskich studiów żydowskich (s. 189).

Na koniec omówiono przykłady prób zreformowania czy równouprawnienia Żydów w Prusach, Austrii i Rzeczypospolitej oraz Francji. Przykład tej ostatniej skłonił Autora do wysunięcia tezy, że to właśnie żydowska obecność w chrześcijańskim świecie wymusiła ewolucję ustrojową w kierunku laicyzacji i wielokulturowości (s. 202). Niemniej na ziemiach polskich plany reformy Żydów nie powiodły się ani u schyłku I Rzeczypospolitej (nie wspomniano o Żydach w Konstytucji 3 maja), ani w kadłubowym i praktycznie zniewolonym Królestwie Polskim czasów od kongresu wiedeńskiego do powstania listopadowego.


Mimo że pewne tropy interpretacyjne Autora i jego ocenę zdarzeń opisanych w książce na pewno znajdziemy, brakuje jednak końcowego podsumowania wywodów. Czytelnik może zatem odczuć pewien niedosyt, zwłaszcza że Jan Doktor poruszył w tekście wiele interesujących wątków. Nie odpowiedział również jednoznacznie na postawione przez siebie pytanie, czy Żydzi byli braćmi, obcymi, czy współobywatelami. Choć niewątpliwie w różnych okresach dziejowych ich pozycja w społecznościach krajów europejskich, w których żyli, ulegała zmianom. Także w tym przypadku Autor zmusza więc czytelnika do samodzielnej odpowiedzi na zadane w tytule książki pytanie, zachęcając zarazem do stawiania nowych pytań.

Słusznie, że Autor dostrzega wśród antytalmudystów również karaimów, stosunkowo często wplatając w tekst różne wątki z nimi związane. Jednakże twierdzenie, że od czasów Sejmu Czteroletniego przedstawiciele tej społeczności nie uważali się sami za Żydów i nie byli za nich uważani (s. 214), jest chyba za daleko idące. Na pewno z powodu poważnego zadłużenia Żydów pod koniec I Rzeczypospolitej nie chcieli być z nimi utożsamiani. Zagadnienie, z kim się jednak faktycznie – nie na pokaz – utożsamiali, wymaga

dalszych badań źródłowych, także odnośnie do kwestii, czy rok 1790 był dla nich rzeczywiście istotną w tym wypadku (zmiany tożsamości) cezurą.

Wydaje się ponadto, że Autor trochę idealizuje nowożytną Rzeczpospolitą, uznając, iż nikt nie myślał o usunięciu z niej Żydów, tak jak nie rozważano tego w odniesieniu do innych grup religijnych, nawet sekciarzy wygnanych z innych państw (s. 106, 118). O tym, że było odwrotnie, świadczą niestety liczne akty nietolerancji, pogromy, oskarżenia o mordy rytualne i profanacje hostii oraz bogata literatura antyżydowska tego okresu. Nieżyjący już prof. Janusz Tazbir twierdził, że tak naprawdę w ciągu istnienia I Rzeczypospolitej było może 40 lat tolerancji, i to jedynie za ostatnich Jagiellonów.

Książka jest starannie wydana, dlatego razi nieco anachronizmem używanie terminu „antysemityzm” w odniesieniu do wieków średnich i nowożytnych (s. 72, 131, 133). Można by również w bibliografii załącznikowej zastosować standardowy podział na źródła wydane i opracowania. Ale nie jest to żaden zarzut. Wręcz przeciwnie, może to bowiem skłonić także czytelników spoza grupy uczonych do ze wszelkich miar pożytecznej lektury. I nie zawiodą się – dzięki istotnej wartości poznawczej tej napisanej piękną polszczyzną, z erudycją i dużą swadą książki.

Stefan Gąsiorowski  <https://orcid.org/0000-0002-5984-5337>

Uniwersytet Jagielloński
gasirowskistefan@gmail.com